

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
11 września 2023

Łk 6,6-11 (Biblia Tysiąclecia)

(6) W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę. (7) Uczniowie zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. (8) On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku! Podniósł się i stanął. (9) Wtedy Jezus rzekł do nich: Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy źle, życie ocalić czy zniszczyć? (10) I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. (11) **Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Chociaż ostatecznie to Rzymianie ukrzyżowali Jezusa na rozkaz Piłata, jednak nie ulega wątpliwości, że stało się tak za sprawą nacisków Sanhedrynu i faryzeuszy. Wielu z nich nienawidziło Jezusa i pragnęło Jego śmierci. Widzieli w Nim zagrożenie dla religii i zwyczajów oraz dla swego uprzywilejowanego statusu społecznego. Jezus nie okazywał uległości względem nich i kwestionował ich interpretację Prawa, a także osobistą pobożność, co doprowadzało ich do wściekłości. Nie mogli dopuścić do tego, by jakiś biedak, wędrowny nauczyciel z Galilei, podważał ich autorytet w oczach ludzi.

Uderzające, jak wściekłość wpłynęła na myślenie tych mężczyzn. Wyznawali przecież wiarę w jedyne Boga Izraela i starali się żyć według Jego Prawa. Jednak Prawo przestało się dla nich liczyć, gdy zaczęli spiskować przeciw Jezusowi. Jak to się w ogóle mogło stać, że oni, studiujący Pisma, od pokoleń czekający na Mesjasza, odrzucili Go bez wahania, kiedy przyszedł?

Może nam tu pomóc uczciwe zajrzenie we własne serca. Jak wiele razy frustracja, zazdrość czy gniew doprowadziły nas do czynów, o których wiedzieliśmy, że są złe?

- Czy nigdy nie złapaliśmy się na tym, że poważnie rozważamy uczynienie czegoś wbrew prawu Bożemu z powodu pragnienia odwetu lub dla odreagowania w trudnej sytuacji?

Nawet we wspólnocie Kościoła jesteśmy w stanie występować przeciwko ludziom, których doświadczenie Boga lub sposób wyrażania wiary nie pokrywa się z naszym własnym.

Jak więc możemy uchronić się od tego, by nasze własne irracjonalne pokusy nie wzięły nad nami góry i nie doprowadziły do takich reakcji, jak faryzeuszy z dzisiejszej Ewangelii?

Oto kilka prostych sugestii:

Nie pozwól żadnej pokusie nabrać mocy, zanim nią się zajmiesz. Jeśli widzisz, że jakiś problem zaczyna zbytnio cię absorbować, postaraj się go rozwiązać - nawet jeśli jedyne, co możesz zrobić, to powierzyć Go Panu na modlitwie. Choć nie jest to łatwe, nie pozwalaj na to, by dawne urazy i zranienia zdominowały twoje myślenie. Jeśli w jakiejś sytuacji dochodzą do głosu, uważaj, by nie powiedzieć niczego, czego później będziesz żałować. Wreszcie, każdego wieczoru przed pójściem spać badaj swoje sumienie, żałując za wszystkie uporczywe grzechy i negatywne myśli.

Miej serce otwarte i uległe na działanie Ducha Świętego, a coraz łatwiej będzie ci przebaczać i akceptować innych.

„Duchu Święty, skrusz moje serce! Naucz mnie kochać i pomóż mi przebaczać. Pragnę żyć w prawdziwej wolności!”

Kol 1,24--2,3

Ps 62,6-7.9



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

12 września 2023

Łk 6,12-19 (Biblia Tysiąclecia)

(12) W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. (13) Z nastaniem dnia **przywołał swoich uczniów** i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: (14) Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; (15) Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; (16) Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. (17) Zszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; (18) przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. (19) A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wychodząc wieczorem na górę, aby się modlić, Jezus musiał już być zmęczony. A mimo to „całą noc trwał na modlitwie do Boga” (Łk 6,12)!

Następnego poranka, zamiast pozwolić sobie na sen, przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu Apostołów. A potem zszedł z nimi na dół i z mocą posługiwał tłumom, nauczając, uzdrawiając i wyrzucając złe duchy (Łk 6,17-19).

Czy potrafisz dostrzec wzorzec postępowania Jezusa? Coś, co mógłbyś naśladować?

Otóż przed podjęciem ważnej decyzji lub rozpoczęciem pracy czy posługi, dobrze jest spędzić jakiś czas z Ojcem niebieskim, jak czynił to Jezus.

W świecie, który przykłada tak wielką wagę do tego, co robimy i co jesteśmy w stanie osiągnąć, niełatwo jest pojąć wagę chwil spędzanych tylko i wyłącznie z Bogiem. Może się to wydawać marnowaniem czasu, który moglibyśmy poświęcić na służbę innym lub załatwianie różnych pilnych spraw. Jezus powiedziałaby nam jednak, że nie ma ważniejszej czynności niż ta „bezczyność” przed Bogiem.

Pomyślmy tylko, czym była dla Niego ta noc spędzona na modlitwie przed Ojcem. Dała Mu jasność co do tego, których dwunastu uczniów powinien powołać na swoich najbliższych współpracowników. Przyniosła Mu pociechę oraz dodała siły i odwagi do pełnienia misji. Po raz kolejny otrzymał zapewnienie o miłości Ojca.

Bóg czyni to także wobec każdego z nas. Nie wiemy, jakie wyzwania czekają nas w przyszłości, ale nasz Ojciec to wie i na modlitwie będzie udzielał nam łaski i mocy do sprostania tym wyzwaniom. Napełni nas mądrością, aby podejmowane przez nas decyzje życiowe pomagały nam w wypełnieniu misji, którą On nam powierzył. A przede wszystkim zapewni nas o swojej wielkiej miłości.

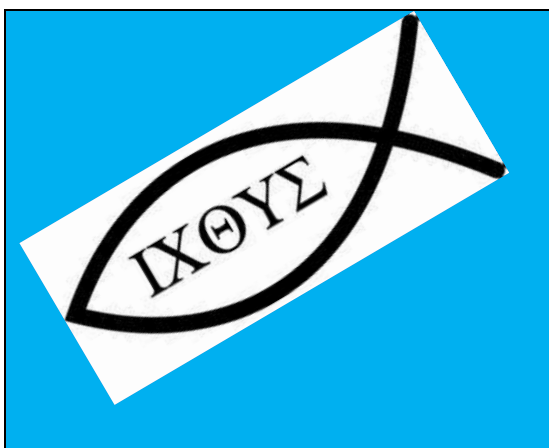
Nawet rozumiejąc wagę czasu spędzanego z Panem, w wirze obowiązków ograniczamy się czasem do pośpiesznej modlitwy lub całkiem ją opuszczamy, gdy czujemy się za bardzo zmęczeni. Jednak właśnie wtedy najbardziej potrzebujemy bliskości Pana!

Kiedy więc następnym razem przyjdzie ci pokusa zrezygnować z modlitwy, wyobraź sobie Jezusa na górze, który przywołuje cię do siebie. On chce spędzać z tobą czas. Ty także znajdź czas dla Niego.

„Panie, spraw, abym nawet w największym natłoku spraw nie zapomniał, jak bardzo Cię potrzebuję”.

Kol 2,6-15

Ps 145,1-2.8-11



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

13 września 2023

Kol 3,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych,

szukajcie tego, co w górze,

gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. (2) Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. (3) Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. (4) Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale. (5) Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w /waszych/ członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. (6) Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. (7) I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. (8) A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! (9) Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, (10) a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu /Boga/, według obrazu Tego, który go stworzył. (11) A tu już nie ma Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz wszystkim we wszystkich /jest/ Chrystus.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

„Niektórzy ludzie są tak wpatrzeni w niebo, że nie ma z nich żadnego pożytku na ziemi” - zauważył kiedyś lekarz i poeta, Oliver Wendell Holmes.

Ten uszczypliwy komentarz wymierzony był przeciwko chrześcijanom, którzy spędzają tyle czasu na rozważaniu wzniosłych spraw duchowych, że zaniedbują wezwanie do miłości bliźniego. Jednak przypowieści o dobrym Samarytaninie oraz o owcach i kozłach ukazują, jak poważnie Jezus traktuje wezwanie do czynienia dobra na ziemi (Łk 10,29-37; Mt 25,31-46).

Jak więc mamy wypełniać napomnienie Pawła, by „**szukać tego, co w górze**” , a zarazem zwracać uwagę na realne potrzeby tych, którzy żyją tu, na ziemi?

W gruncie rzeczy już samo postawienie tego pytania zdradza, że nie do końca zrozumieliśmy dzisiejsze pierwsze czytanie. Podobnie jak w innych swoich listach, Paweł akcentuje tu spójność życia chrześcijańskiego.

To właśnie doświadczenie „powstania z martwych” z Chrystusem pobudza nas do troski o to, co dzieje się na świecie. To dlatego, że mamy kontakt z tym, „co w górze”, chcemy „zadawać śmierć” egoizmowi, który powstrzymuje nas przed karmieniem głodnych i pocieszaniem strapionych (Kol 3,2.5).

W rzeczywistości im bardziej przybliżamy się do Jezusa, tym bardziej nasze priorytety uzgadniają się z Jego priorytetami. Świadczy o tym życie wielu świętych.

Św. Wincenty a Paulo i św. Matka Teresa z Kalkuty to zaledwie dwa przykłady osób, które zrozumiały, że pójście za Jezusem oznacza zgodę na to, by Duch Święty posyłał nas do potrzebujących. Z pewnością znasz osobiście innych „świętych”, którzy postępują podobnie.

Ten sam Duch Święty pragnie posyłać również ciebie. Chce pomagać ci w odkrywaniu oblicza Pana w ludziach słabych i poranionych, gdy szukając tego, co w górze, dążysz do chwały nieba.

Czynienie dobra na ziemi jest nieodłącznie związane z wpatrywaniem się w niebo! Jest ono tak ważne, że gdyby go zabrakło, niebo może zniknąć nam sprzed oczu. Ale gdy je praktykujemy, nie tylko odkrywamy radość nieba, ale również przyczyniamy się do realizacji Bożych planów sprowadzenia nieba na ziemię!

„Jezu, dziękuję Ci za to, że podnosisz mnie do siebie. Ale dziękuję Ci też za to, że pomagasz mi widzieć Ciebie w ludziach, których mam wokół siebie” .

Ps 145,2-3.10-13

Łk 6,20-26: (20) A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. (21) Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyчени. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. (22) Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znieawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: (23) ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. (24) Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. (25) Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. (26) Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.

	<p style="text-align: center;">Podwyższenie Krzyża Świętego</p>
	<p style="text-align: center;">Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Czwartek : 14 września 2023</p>

Flp 2,6-11 (Biblia Tysiąclecia)

(6) On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, (7) lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, (8) uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. (9)

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył

i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10) aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. (11) I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jako katolicy mamy zwyczaj umieszczać krzyże niemal wszędzie - na szyjach, na ścianach naszych domów, na kapliczkach, dzwonnicach i nad ołtarzami w kościołach. Jednak podobnie jak dzieje się to z każdym oglądanym na co dzień widokiem, symbol krzyża czy wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego może nam tak spowszednieć, że nie będzie już budził w nas żadnej reakcji.

Dlatego **potrzebne jest nam dzisiejsze święto, które pobudza do refleksji nad wielkością ofiary Jezusa, która wyjednała nam zbawienie.**

Uczeni uważają, że tekst dzisiejszego drugiego czytania prawdopodobnie jest fragmentem hymnu śpiewanego przez pierwszych chrześcijan. Posłużmy się więc Jego słowami, aby wnieść Jezusowi, wywyższonemu „nad wszystko” , naszą własną pieśń chwały i uwielbienia.

Jezu, Ty będąc prawdziwym Bogiem, stałeś się człowiekiem dla naszego zbawienia. Jak wiele to Cię kosztowało! Z miłości do mnie ogołociłeś samego siebie i przyjąłeś postać sługi. Wymagało to wielkiej pokory. A jednak chętnie przyjąłeś od Ojca tę misję, gdyż wiedziałeś, że to jedyny sposób, by dać mi udział w Twojej Boskiej naturze. Jezu, dziękuję Ci za ten wielki i wspaniały dar!

Jezu, Ty stałeś się „**posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej**” (Flp 2,8). Nie wystarczyło Ci samo przyjęcie ludzkiej natury. Chciałeś doświadczyć losu każdego z nas - samej śmierci - i to śmierci bolesnej i poniżającej! Ale byłeś Jedynym, który mógł nas zbawić, toteż z radością zaniósłeś nasze grzechy na krzyż i pojednałeś nas z Ojcem. Jezu, wychwalam Cię i wywyższam za Twoje poświęcenie, na które nie zasługuję i za które nigdy nie zdołam Ci się odplacić.

Jezu, Ojciec dał Ci „**imię ponad wszelkie imię**” (Flp 2,9). Dziś, ze wszystkimi istotami niebieskimi i ziemskimi zginam kolano i wyznaję, że Ty jesteś moim Panem. Przez swój krzyż zwyciężyłeś grzech i śmierć. Teraz nawet gdy zgrzeszę, wiem na pewno, że mogę przyjść do Ciebie ze skruchą i otrzymać Twoje przebaczenie. Jezu, wychwalam Cię i wywyższam, bo przez Twój święty krzyż mnie odkupiłeś - i nie tylko mnie, ale wszystkich, którzy wzywają Twojego imienia!

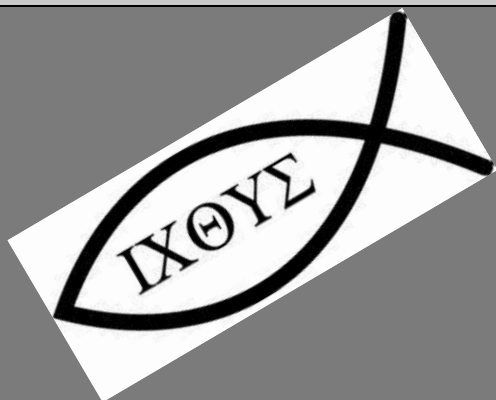
„Jezu, niech każdy krzyż, który dziś zobaczę, przypomina mi o tym, co dla mnie uczyniłeś” .

lub Lb 21,4b-9 Ps 78,1-2.34-38

J 3,13-17: (13) I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. (14) A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, (15) aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. (16) Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. (17) Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Najświętszej Maryi Panny

Bolesnej



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

15 września 2023

J 19,25-27 (Biblia Tysiąclecia)

(25) A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. (26) Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. (27) Następnie rzekł do ucznia:

Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy to nie dziwne, że świętujemy boleści Matki Bożej, a nie Jej radości?

A jednak istnieją słuszne powody, dla których czcimy Maryję jako Matkę Bożą Bolesną. Cierpienie Maryi pokazuje nam, że Ona rozumie czego doświadczamy, gdy powiedziawszy Bogu „tak”, napotykamy cierpienie na swojej drodze.

Maryja rozumie, co przeżywamy, gdy cierpi nasze dziecko. Jej umiłowany Syn został zdradzony przez tych, których nauczał i którym służył, i dobrowolnie złożył siebie w ofierze za ich i nasze grzechy.

Maryja rozumie, co przeżywamy, gdy nasze plany na przyszłość nagle obracają się wniwecz. Jej plany małżeńskie i rodzinne zostały wywrócone przez wezwanie z nieba, a konieczność udania się na spis ogłoszony przez rzymskie władze sprawiła, że Jej Syn, zamiast w bezpiecznym domu, urodził się w stajni.

Maryja rozumie, co przeżywamy, gdy bliscy i przyjaciele nie rozumieją i nie aprobują naszej tęsknoty za całkowitym oddaniem się Bogu. Musiało być Jej trudno z myślą, że Józef nie rozumie, co się stało i podejrzewa Ją o zdradę. Być może Jej sąsiedzi w Nazarecie podejrzliwie patrzyli na Jej ciążę, kiedy już zamieszkała z Józefem. A przecież Ona po prostu wypełniała Boży plan.

Maryja rozumie, co przeżywamy, gdy los rzuca nas w nowe, nieznane miejsce. Wraz z mężem i nowonarodzonym Synem musiała uchodzić do Egiptu, gdzie panowały inne obyczaje, widoki na pracę dla Józefa były niepewne, a na dodatek nie mogli liczyć na wsparcie krewnych.

Przykład Maryi dowodzi, że wiara, siła i odwaga są możliwe nawet w stanie głębokiego smutku – nawet w obliczu cierpienia, którego nikt nie rozumie. Tak jak stała przy Jezusie wiszącym na krzyżu, tak stoi przy nas w naszych smutkach i troskach.

„Oto Matka twoja” (J 19,25).

Maryja jest nie tylko Matką Jezusa; jest także twoją Matką. Bierze cię w ramiona, wstawia się za tobą i pociesza cię w utrapieniach.

„Święta Maryjo, Matko Bolesna, Ty nigdy mnie nie opuszczasz. Dziękuję Ci za to, że mnie rozumiesz i jesteś ze mną w trudnych chwilach”.

Hbr 5,7-9 Ps 31,2-6.15-16.20

lub

Łk 2,33-35: (33) A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. (34) Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. (35) A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 16 września 2023

1 Tm 1,15-17 (Biblia Tysiąclecia)

(15) Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. (16) Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą dla życia wiecznego. (17) A

Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu

- cześć i chwała na wieki wieków! Amen.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”



Temperatura Słońca w najgorętszym miejscu wynosi 14 milionów stopni Celsjusza. Jest ono jedyną gwiazdą i jedynym źródłem światła w Układzie Słonecznym, dostarcza ciepła naszej planecie, oddalonej od niego o 150 milionów kilometrów. Słońce zawiera 99,86 % masy całego Układu Słonecznego i mogłoby pomieścić w sobie 1,3 miliona planet wielkości Ziemi.

O świcie i o zmierzchu jego światło tańczy na horyzoncie tworząc piękno, którego nie są w stanie oddać w pełni ani obrazy, ani zdjęcia, ani filmy.

Jednak nawet Słońce, z całą jego potęgą i z całym blaskiem, jest jedynie iskierką w porównaniu z „**Królem wieków, nieśmiertelnym, niewidzialnym, Bogiem samym**, który „**zamieszkuje światłość niedostępną**” (1 Tm 6,16).

Oto jak wielki i wspaniały jest nasz Bóg! Jego piękno i dobroć przekraczają naszą zdolność pojmowania. Żadna katedra, żaden hymn, żaden obraz nawet w przybliżeniu nie są w stanie uchwycić chwały Boga. Po otrzymaniu wizji przemienionego Chrystusa, wielki teolog, **św. Tomasz z Akwinu**, stwierdził: „Wszystko, co napisałem, jest zaledwie słomą” .

Jakże przedziwne, że ten niepojęty Bóg chce być przez nas poznany i miłowany! Stworzył nas na swój obraz i podobieństwo, abyśmy mogli wejść z Nim w relację. Co więcej, uczynił tę relację jeszcze bardziej osobistą, posyłając do nas swojego Syna. Nieskończenie doskonały Bóg uczynił się widzialnym i przystępnym, wchodząc pomiędzy swoje stworzenie w osobie Jezusa Chrystusa. Ten sam Bóg, płonący jaśniej niż słońce, ma serce, które płonie dla ciebie. Miał cię w swoich planach zanim świat powstał i pragnie spędzić z tobą wieczność!

Czyż nie jest to nowina zapierająca dech w piersiach? A jakże często o niej zapominamy!

Zatrzymaj się więc dziś na chwilę nad tą zadziwiającą rzeczywistością. Kontempluj wielkość naszego Stwórcy. Pozwól, by Jego Duch nappełnił twoje serce podziwem i uwielbieniem Króla wieków, Boga jedynego, który cię umiłował.

„Panie, Twoja chwała przejmuję mnie podziwem. Dziękuję Ci za to, że mnie umiłowałaś!”

Ps 113,1-7

Łk 6,43-49: (43) Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. (44) Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. (45) Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. (46) Czemu to wzywacie Mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię? (47) Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. (48) Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. (49) Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od razu runął, a upadek jego był wielki.



*Czyż więc i ty nie powinienesz być
ulitować się nad swym współsługą,
jak ja ulitowałem się nad tobą?
(Mt 18,33)*



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Niedziela :

17 września 2023

Mt 18,21-35 (Biblia Tysiąclecia)

(21) Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy? (22) Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. (23) Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. (24) Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. (25) Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskać. (26) Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. (27) Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował. (28) Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! (29) Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie. (30) On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. (31) Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. (32) Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. (33) **Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?** (34) I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. (35) Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

Ludzie obarczeni niemożliwym do spłacenia długiem, rozpaczliwe błagania o odroczenie spłaty, perspektywa nędzy, uwięzienia, a nawet tortur. Po co Jezus opowiedział tak przygnębiającą przypowieść? Aby pomóc uczniom zrozumieć, jak ważne jest okazywanie miłosierdzia, gdy ktoś zgrzeszy przeciwko nim.

Wszystko zaczęło się od pytania postawionego przez Piotra:

„Panie, ile razy mam przebaczyć?” (Mt 18,21).

Czy nie powinien istnieć jakiś limit przebaczenia, zwłaszcza, jeśli krzywda wciąż się powtarza? Jednak patrząc uczciwie na własne zachowania, szybko znajdziemy odpowiedź. Ile razy przychodzimy do Pana, prosząc Go o przebaczenie ciągle tych samych grzechów?

Czy chcielibyśmy usłyszeć od Niego, że właśnie przekroczyliśmy limit? Na szczęście tak się nie stanie - On przebacza zawsze.

Bóg nie tylko przebacza nam wciąż na nowo, ale również nie wypomina dawnych grzechów. Przypomnijmy sobie nielitościwego sługę. Jego cały dług został anulowany. Nic już nad nim nie wisiało. Podobnie Bóg przebacza nam wszystkie grzechy, jakie kiedykolwiek popełniliśmy, i jest gotów przebaczyć nam również te, które jeszcze popełnimy w przyszłości.

Nic nie jest poza zasięgiem Jego miłosierdzia. On przebacza wszystko. Takie są standardy miłosierdzia, które Jezus poleca nam naśladować.

To samo pojawia się również w Modlitwie Pańskiej:

„Przebacz nam (···) tak jak i my przebaczamy” (Mt 6,12).

Oczywiście dzisiejsza przypowieść o wiele bardziej przemawia do wyobraźni. Pokazuje jednak, że Bóg nie chce, byśmy żyli w niewoli nieprzebaczenia i uraz. Wie, jak bardzo potrafimy się wzajemnie krzywdzić i jak trudno jest nam przebaczać. Posunął się więc aż do tego, że posłał swego jedyne Syna, aby nas oczyścił i zmiękczył nasze serca, uzdalniając je do okazywania miłosierdzia.

Miłosierdzie jest nie tylko odstąpieniem od kary. Jest darowaniem całego długu. Tak traktuje nas Bóg. Oby ta prawda przemieniała nasz sposób traktowania tych, którzy grzeszą przeciwko nam.

„Ojciec niebieski, umocnij mnie, abym był zdolny przebaczać innym, jak Ty mi przebaczasz” .

Syr 27,30--28,7 Ps 103,1-4.9-12

Rz 14,7-9: (7) Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: (8) jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana. (9) Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi.